

# Łódź wymiera, przeniosła się na Wyspy

13 stycznia 2013

Brytyjski tabloid „The Sun” w obszernym reportażu z Łodzi odmalowuje obraz wyludnionego i podupadającego miasta, ilustrując go zdjęciami opustoszałych ulic, handlowych bud pokrytych graffiti i pijaków przed irlandzkim pubem.

„Takich scen nie widziano od końca II wojny światowej: opuszczone budynki, zamurowane sklepy, kruszejące tynki, biedacy i starcy stojący w kolejce za chlebem” – zaczyna swój łódzki reportaż Graeme Culliford, fotografując się na tle wymarłej ulicy.

„Piotrkowska, o długości ponad 4 km, jedna z najdłuższych ulic na świecie, arteria pokryta kostką – wymarła nawet w środku dnia. Na każdym rogu lichwiarze i lombardy, pijacy trzymają się razem, kierowcy rikszy odważnie stawiają czoło mroźnej temperaturze i deszczowi z wiatrem w nadziei na zarobienie paru złotych” – czytamy w reportażu zamieszczonym w bulwarówce.

„Dlaczego historyczne miasto, które przetrwało liczne wojny, zagładę Żydów i komunizm, jest teraz takie bez życia?” – pyta autor i sam sobie odpowiada: „Dużo ludzi wyjechało w poszukiwaniu pracy, w tym wielu do Wielkiej Brytanii”.

Według cytowanego dyrektora biura strategii Urzędu Miejskiego Tomasza Jakubca „w oficjalnych danych statystycznych problemu migracji nie ma”.

– Oficjalnie wyjechało mniej niż 1 proc., ale wiemy, że więcej. Osobiście sędzę, że jest to 5-10 proc. ludności miasta, ale nie ma jak tego ustalić – mówi Jakubiec.

**AKCJA**

„Brytyjski spis ludności z 2011 r. wykazał, że Polacy są drugą najliczniejszą grupą narodową w Wielkiej Brytanii. Stanowią sporą grupę wśród 13 proc. mieszkańców Anglii i Walii urodzonych za granicą, a ponad połowa przyjechała w ostatnich 10 latach. Oficjalne dane wskazują, że Polaków w Anglii i Walii jest niemal 600 tys., ale badania sugerują, że może ich być znacznie więcej” – pisze Culliford.

Po przytoczeniu wypowiedzi i danych statystycznych potwierdzających tezę o wyludnianiu się Łodzi autor doszedł do wniosku, że nie tylko temu miastu, ale i Polsce grozi narodowy kryzys.

„W dziewięć lat po wejściu do UE Polska stoi w obliczu narodowego kryzysu pogłębianego tym, że jej obywatele mają silną motywację, by znaleźć lepsze życie poza jej granicami” – pisze autor artykułu w „The Sun”.

„Łódź to jedno z najszybciej wyludniających się miast w Polsce, do 2035 r. może stracić blisko jedną czwartą obecnego stanu ludności. Do tego czasu blisko połowa ludności będzie składać się z osób w podeszłym wieku lub dzieci, a więc osób nieaktywnych na rynku pracy” – prognozuje autor.

Rzecznik ambasady RP w Londynie Robert Szaniawski powiedział, że o zdjęcia pijaków i sklepów zabitych dyktą w Anglii także nie jest trudno.

– Wiadomo, jaką „The Sun” prowadzi politykę. Jego artykuły nie były i nie są obiektywne. Redakcja szuka sensacji – powiedział Szaniawski Polskiemu Radiu Londyn. – Nie możemy tego potraktować jako rzeczywistości, z którą musimy się zgadzać. Będziemy chcieli zapytać się redakcji „The Sun”, w jaki sposób zostały zrobione te zdjęcia – dodał.

## **REAKCJA**

Z kolei prezydent Łodzi Hanna Zdanowska na konferencji prasowej poinformowała, że władze miasta zamierzają wystąpić

na drogę sądową przeciwko redakcji brytyjskiego tabloidu „The Sun”, który w niedzielnym wydaniu zamieścił reportaż o Łodzi.

– Jako łodzianka i gospodarz miasta czuję się bardzo skrzywdzona i głęboko urażona tym artykułem, który przedstawił Brytyjczykom Łódź jako miasto beznadziei, wymarłych ulic, lombardów i pijaków. Jeszcze dziś wysyłam do redaktora naczelnego „The Sun” list z zaproszeniem do Łodzi, by na własne oczy przekonał się, jak bardzo jego podwładny pomylił się co do rzeczywistej jakości naszego ukochanego miasta – powiedziała Zdanowska.

Dodała, że poprosiła już biuro prawne łódzkiego magistratu o informację, w jakim trybie miasto może wystąpić na drogę sądową przeciwko „The Sun”, który „zmanipulował wypowiedź” dyrektora strategii miasta Tomasza Jakubca. Zdanowska zapowiedziała, że władze Łodzi będą również interweniowały w sprawie materiału w „The Sun” na drodze dyplomatycznej, za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Zdaniem Zdanowskiej autor reportażu „nie ma pojęcia, o czym pisze” i „przedstawia Łódź w bardzo tendencyjnym świetle”. Jej zdaniem o nieznanym poruszanemu temacie świadczy m.in. to, że pisze on o „upadku łódzkich fortun po 1991 r.” oraz o braku w mieście specjalistów z branży IT.

– Jakie prywatne fortuny ma na myśli, trudno dociec. Świadczy to jednak doskonale o jego znajomości stanu rzeczy i realiów polskich, szczególnie czasów PRL i początku lat 90. Jeżeli chodzi o IT, to właśnie Łódź w tej chwili wyrasta na lidera tej branży oraz branży BPO. To do Łodzi przenoszą się, m.in. z Anglii, takie firmy jak Hewlett-Packard czy Samsung – mówiła Zdanowska.

Dodała, że o merytorycznym przygotowaniu autora publikacji „wybitnie świadczy” też fakt, że o Chodakowie – dzielnicy Sochaczewa w woj. mazowieckim – pisze on jako „o mieście położonym w bliskim sąsiedztwie Łodzi”. – Zachęcam wszystkich

Łódzian, by podobnie jak ja na profilu „The Sun” na Facebooku zamieścili jasną deklarację: „Kocham moje miasto i nie zamierzam stąd wyjeżdżać. Tu mieszkam, bawię się i pracuję” – apelowała Zdanowska. Przypomniała też, że „New York Times” w 2012 r. umieścił Łódź na liście 45 miast na świecie wartych odwiedzenia.

## KOMENTARZ

Nie jestem przekonany, czy aż taka reakcja władarzy miasta Łódź jest słuszną. Nie jestem przekonany do tego, czy w ogóle jakaś reakcja jest tutaj wskazana. Jeśli Brytyjczycy mieliby za każdym razem protestować w taki sposób przeciwko każdej „zaczepekce” i nierzetelnemu materiałowi, to nic innego by nie robili. Stąd taki artykuł „o Polsce” wygląda trochę inaczej i znając charakter Brytyjczyków, działania prezydent Łodzi nie będą skuteczne.

Jestem też przekonany o tym, że państwo z „The Sun” będą za to mieli niezły ubaw i ucieszą się, że ich prowokacja była skuteczna.

Proponowałbym pani prezydent zamiast tego śmiertelnie poważnego tonu i patosu odpowiedzieć w bardziej zabawny i bardziej pomysłowy sposób. Zaręczam, że będzie to bardziej skuteczne od protestów i tupania nóżką, którymi i tak nikt się nie przejmie. Nawet jeśli ktoś kogoś do przeprosin zmusi...

Autor: Piotr Dobroniak

Źródło: [eLondyn](#)